№. 80. w Czwartek dnia 5. Kwietnia 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Obwieszczenie.

Z powołaniem się na ustawę z dnia 2. Stycznia r. b. tyczącą się nowéj organizacyi władz sądowych, podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, że

I. nowe Sądy powiatowe jako Sądy pierwszéj instancyi:
1) dla powiatu Odolanowskiego w Ostrowie,
2) dito Międzychodzkiego w Międzychodzie,
3) dito Babimostskiego w Wolsztynie,
4) dito Bukowskiego w Grodzisku,
5) dito Wschowskiego w Lesznie,
6) dito Kościańskiego w Kościanie,
7) dito Krobskiego w Rawiczu,
8) dito Krotoszyńskiego w Krotoszynie,
9) dito Międzyrzeckiego w Międzyrzeczu,
10) dito Obornickiego w Rogoźnie,
11) dito Pleszewskiego w Pleszewie,
12) dito Poznańskiego w Poznaniu,
13) dito Szamotulskiego w Szamotułach,
14) dito Ostrzeszowskiego w Kempnie,
15) dito Szremskiego w Szremie,
16) dito Średzkiego w Środzie, i
17) dito Wrzesińskiego tymczasowo w Wrześni siedliska swoje zajmą i z dniem 1. Kwietnia r. b. czynności swe rozpoczną.

II. Deputacye Sądów powiatowych ustanowione będą: w powiecie Międzychodzkim w Skwierzynie; w powiecie Wschowskim w Wschowie i w pow. Krobskim w Gostyniu.

Obręb działania ich ogranicza się: *a.* na sprawy pozostałości, opiekuńcze i hypoteczne w ich obwodzie, *b.* na czynności dobréj woli, *c.* na należące do Sędziów pojedyńczych policyjne i karne przestępstwa, *d.* na sprawy bagatelne, i *e.* na wymienione w §. 13. ustawy z dnia 21. Lipca 1846. (Zbiór praw str. 294.) pod Nr. 1. do 8. pośpiechu wymagające czynności. — Wszystkie inne czynności sądowe w obwodzie, a w szczególności tyczące się foliów hypotecznych dóbr ziemskich i z niémi w styczności będące sprawy, należą do Sądu powiatowego.

III. Sędziowie pojedyńczy mają być ustanowieni:
1) w obw. Sądu powiat. w Grodzisku pow. Bukowsk. w Buku i Lwówku,
2) dito dito w Szamotułach, we Wronkach i Pniewach,
3) dito dito w Rogoźnie pow. Obornickiego w Obornikach,
4) dito dito w Środzie w Pobiedziskach,
5) dito dito w Szremie w Kórniku,
6) dito dito w Pleszewie, w Jarocinie,
7) dito dito w Ostrowie pow. Odolanowskiego w Odolanowie,
8) dito dito w Kempnie pow. Ostrzeszowskiego w Ostrzeszowie,
9) dito dito w Wolsztynie pow. Babimostskiego w Kargowie,
10) dito dito w Rawiczu, pow. Krobskiego, w Jutrosinie.

Mianowanie Sędziów pojedyńczych nastąpi wtenczas, gdy potrzebne lokale na biura urzędowe, i dla urzędników dostateczne mieszkania wyposrodkowane zostaną, dopókąd zaś to nie nastąpi, pozostaje się przy dniach sądowych (rokach) w miejscach oznaczonych. — Również pozostawia się późniejszemu rozporządzeniu, czyli w Żerkowie w powiecie Wrzesińskim, Sędzia pojedyńczy będzie ustanowiony lub nie, lub też, czyli część powiatu Wrzesińskiego na lewym brzegu rzeki Warty położona ze Sądem pojedyńczym w Jarocinie złączoną będzie. W ostatnim razie pozostają dotychczasowe dni sądowe (roki) nadal w Żerkowie. — Ustanowiona dawniéj Kommissya sądowa w Koźminie powiatu Krotoszyńskiego pozostaje nadal.

IV. Prócz tego będą się odbywały dni sądowe (roki): w powiecie Poznańskim w Stęszewie, w pow. Bukowskim w Nowym Tomyślu, w pow. Szamotulskim w Dusznikach, w pow. Obornickim w Połajewie i w Murowanéj Goślinie, w pow. Średzkim w Kostrzynie, w powiecie Szremskim w Xiążu i w Dolsku, w powiecie Krotoszyńskim w Pogorzeli, w pow. Odolanowskim w Sulmierzycach, w pow. Ostrzeszowskim w Grabowie, w pow. Międzychodzkim w Sierakowie, w pow. Międzyrzeckim w Trzcielu i w Broycach, w powiecie Babimostskim w Rakoniewicach i w Babimoście, w pow. Kościańskim w Krzywinie, w Wielichowie i w Szmiglu, w pow. Krobskim w Bojanowie. W końcu

V. Sądy przysięgłych wedle oddziału III. §. 83. seq. ustawy z dnia 3. Stycznia r. bież., w celu §. 60. téjże ustawy oznaczonym, mają się odbywać: 1) w Poznaniu, dla powiatów Poznańskiego, Bukowskiego, Szamotulskiego, Obornickiego, Średzkiego, Szremskiego i Wrzesińskiego; 2) w Ostrowie, dla powiatów Odolanowskiego, Krotoszyńskiego, Pleszewskiego i Ostrzeszowskiego; 3) w Międzyrzeczu, dla powiatów Międzyrzeckiego, Międzychodzkiego i Babimostskiego; 4) w Lesznie, dla powiatów Wschowskiego, Kościańskiego i Krobskiego.

VI. Sąd Najwyższy appellacyjny Wielkiego Xięstwa Poznańskiego rozwięzuje się z dniem 1. Kwietnia r. bież., natomiast zaś Sąd Nadziemiański zamienia się na Sąd appellacyjny dla Departamentu Poznańskiego z władzą w §. 25. ustawy z dnia 2. Stycznia r. b. mu nadaną i czynności swoje z dniem 1. Kwietnia r. b. rozpoczyna.

Poznań, dnia 21. Marca 1849.

Królewski Sąd Nadziemiański.

Komissya wyznaczona do napisania adressu do króla względem przyjęcia korony cesarskiéj przedłoży następujący adress drugiéj izbie do dyskussyi. Naj. Panie! Zgromadzenie narodowe niemieckie przez ostatnie uchwały doprowadziło dzieło połączenia i wzmocnienia Niemiec do końca. Zgromadzenie w skutek tych uchwał powołało W. Kr. Mość do zadania pełnego sławy, abyś był pierwszą naczelną głową wskrzeszonych Niemiec. Druga izba przedstawia z uszanowaniem głębokiém prozbę usilną, abyś W. Kr. Mość spełnił oczekiwanie zgromadzenia narodowego niemieckiego i nadzieje przez nas reprezentowanego ludu niemieckiego. Uznajemy trudności, które się nasuwają osiągnięciu tego wielkiego celu, ale mądrość W. K. Mci, tudzież siła pokoleń niemieckich i przywiązanie ich do swéj ojczyzny uwieńczą pomyślnym skutkiem postanowienie przychylne W. K. Mci.

Berlin 31. Marca 1849.

Grabow. Vincke. Ludwig. Auerswald. Berg. Pape. Berends. Schramm. Elsner. Merkel. Müller. Urlichs. Menzel. Danert. Dane. Grün. Ziegler. Arnim. Unruh. Lensing.

Moguncya, dn. 28. Marca. — Spokojność nasza znowu zakłóconą została przez przywrócenie do urzędu sługi policyjnego, którego w roku zeszłym w skutek wypadków marcowych ze służby oddalono. Tenże pokazał się poraz pierwszy na rynku w urzędowaniu dnia 26. Natychmiast zbiegł się tłum ludu i zmusił go do ucieczki. Nazajutrz z rana powtórzyła się ta naganka, skoro się pojawił w towarzystwie ajentów policyjnych i żandarmów. Ścigano go aż do koszar austryackich w bliskości położonych, przez co zamieszanie wielkie powstało. Dla utrzymania zatém powagi władz miejskich zażądano pomocy wojskowéj. — Godz. 9. z rana. Wojsko zakonsygnowane w koszarach od godziny 7 rano. Prokuratora, prezesa rządowego wita lud właśnie w téj chwili syczyniem i krzykiem. Kramy wszystkie pozamykane, i wojsko bije na alarm. Zewsząd rozlegają się głosy: »Do barykad.«

Szlezwig i Holsztyn.

Szlezwig, dn. 28. Marca. — Przybyło tu wielu zbiegów z Hadersleben, którzy zaręczają, że około 600 osób opuściło miasto to i okolicę zostawiając majątek swój na los szczęścia, aby tylko uniknąć odwdzięczenia się Duńczyków, za ich przychylność do stronnictwa nieprzyjaznego szczepowi rodzimemu. Powiadają oni, że wojska Szlezwickie cofać się muszą, gdyż posiłki rzeszy nie nadeszły jeszcze w liczbie dostatecznéj, aby się oprzeć mogły. Wychodzcy ci wcale sobie nie zasłużą na wdzięczność ziomków swoich opuszczając siedziby swoje, gdyż z nimi wyszła razem owa przeważająca liczba ludności germańskiéj, która pod zasłoną bagnetów tak dzielnie krzyczała o przyłączenie prowincyi téj do urojonego jednolitego państwa niemieckiego. A różne plemienne zastępy, które ich tam napowrót odprowadzać mają, zdziwią się niepomału, kiedy w okolicach owych za niemieckie ogłoszonych nieznajdą Niemca żadnego, ale mieszkańców rodu skandynawskiego, którzy duszą i ciałem przywiązani są do ziemi, na któréj się zrodzili, niemyślą wcale o powiększaniu granic obcego nieprzyjaznego sobie szczepu.

Rossya.

Petersburg, dn. 16. Marca. — Dzienniki tutejsze zawierają urzędowe raporta o wkroczeniu Rossya do Siedmiogrodu równie jak dotyczące tego akta. Jeden z dzienników szląskich podaje następujący wyjątek z listu pewnego Rossyanina mieszkającego w Niemczech: »Wiele mówiono w ostatnich czasach o wojnie z Rossyą a raczéj o jéj uzbrajaniu się. Jest wszakże niezawodna oznaka, po któréj poznać można czy się rzeczywiście na wojnę zanosi. Tą oznaką jest naczelne dowództwo armii. Dziś jest wodzem naczelnym feldm. ks. warszawski, będący zarazem wicekrólem Polski. Pod jego to dowództwem zostaje od r. 1831. to co zowią czynną armią, składającą się z 4 korpusów armii po 50 do 60 tysięcy ludzi każdy. Gdyby rzeczywiście przyjść miało do wojny, musianoby zacząć od usunięcia feldmarszałka, jakiekolwiek byłyby drogi i środki. Dopóki to nie nastąpi nie można mówić na seryo o ogólnym ruchu wojsk rossyjskich. Klęska byłaby niezawodna, gdyby obecny wódz pozostał na czele. Nie jest on już owym bohaterem Erywanu i Warszawy; 17 lat kapuańskiéj rozwiozłości w Warszawie wcześnie go starcem zrobiły. Ani jego stan zdrowia, ani zdolności umysłowe nie czynią go sposobnym do dowództwa wśród wojny, która tak straszną, tak stanowczą byłaby dla mojéj ojczyzny. O tém wie cała Rossya, tak cesarz jako i naród. Inaczéj rzecz się miała w perskiéj i polskiéj wojnie; Paszkiewicz był wówczas rzeskim, czynnym, przedsiębiorczym, ale zarazem ubogim człowiekiem. W Polsce zbogacił się niezmiernie, równie jak swoją rodzinę. Nie tu należy wystawiać jak książę, księżna, ich córki, szwagry i synowie kraj polski wyssali. Lecz wśród tych bogactw zginął dawny duch wodza. Gdyby więc przyjść miało do zerwania pokoju, wtedy cesarz i dwór petersburski ani na chwilę wahać się nie będą zadość uczynić życzeniu narodu i armii, usuwając Paszkiewicza na stronę. Jak się to w Rossyi odbywa wie każdy, kto zna dzieje rossyjskie.«

Austrya.

Wiedeń, dn. 30. Marca. — Nadeszła tu wiadomość, że z Sardynii wysłano kuriera z warunkami pokoju dla potwierdzenia do Ołomuńca. — Dziennik Lloyd potwierdza doniesienia dawniejsze o wkroczeniu znacznych mass wojska rossyjskiego do Siedmiogrodu. Równocześnie piszą, że i do Bukowiny nie mało ich weszło. — Sypaniem szańców około Wiednia, o których już tak wiele gadano, mają się teraz na dobre zająć. Radzie gminnéj już polecono, aby się zajęła wypośrodkowaniem wartości gruntów nad linią Markiera położonych, gdzie mają wybudować składy dla artyleryi. Koszta obliczono na 4 miliony, które pokryte być mają przedażą kilkunastu gmachów skarbowych. Arsenał w mieście także zniosą, przez co miasto zyska na upiększeniu.

Wyszła w uzupełnieniu §. 33. konstytucyi prowizoryczna ustawa gminy. Składa się z 177 paragrafów i zawiera w trzech rozdziałach, postanowienia dla organizacyi gminy w prowincyach austryach, z wyjątkiem byłych w węgierskim związku krajów koronnych. Ustawa gminy nie czyni żadnéj różnicy między wiejskiemi i miejskiemi gminami, jednakże dla stołecznych i obwodowych miast będą nadane ustawami osobne organizacye. Gminy miejscowe obecne stanowią najniższe ogniwo składu gmin, nieprzeszkadzając przezto połączyć się kilku pomniejszym gminom w jednę gminę miejscową. Te gminy miejscowe poddane są gminom okręgowym, a te znowu obwodowym. We wszystkich sprawach tyczących się samych gmin miejscowych, jakoto: zarząd majątku, mianowanie urzędników i sług gminy, załatwianie policyi miejscowéj, zapewnia się autonomia gminom miejscowym, wyższe zaś gminy mają czuwać nad przestrzeganiem zamiarów państwa. Gminy miejscowe tworzą się z obywateli należących do gminy, i z cudzoziemców. Obywatelami gminy są ci, którzy od gruntu lub profesyi płacą pewną kwotę stałego podatku i od gminy obywatelami są uznani. Nabycie realności saméj, wyjąwszy prawo dziedziczne, niesie z sobą obywatelskie prawa gminy. Należącym do gminy można zostać bez posiadłości, urodzeniem, przyjęciem. Do téj klassy należą oficerowie, urzędnicy państwa, nauczyciele i kapłani, którzy według miejsca swego pobytu są należącymi do gminy. Wszyscy inni stanowią klassę cudzoziemców. Wszyscy członkowie gminy, wyjąwszy zastępstwo, mają równe prawa, równe pretensye i ponoszą równe ciężary. Gminę miejscową reprezentuje wolno obrany z grona jéj obywateli i jednéj części członków do niéj należących wydział, który potém z pośród siebie obiera pełną większością głosów starszyznę, z burmistrza i dwóch radzców złożoną. Wydział zawiaduje gminą i postanawia we wszystkich jéj sprawach pełną większością głosów. Postępowanie jest publiczne. Gminy okręgowe tworzą się przez wydział wszystkich w okręgu leżących gmin miejscowych pod przewodnią okręgowego starosty a gminy obwodowe w ten sposób, że wydział każdego w obwodowém terytoryum leżącego okręgu, obiera dla nich jednego deputowanego, którego zakres działania jest w ustawie dokładnie określony.

Wiedeń, dn. 31. Marca. — Gazety wiedeńskie nie wiedzą, gdzie się Bem podział ze Siedmiogrodu, jedne powiadają, że z pewnością wiedzą, że Bem w téj chwili stoi na czele całéj armii węgierskiéj i rusza wprost do Pesztu i zapewne w tych dniach stanowczą stoczy bitwę z Austryakami, drugie mniéj pewne utrzymują, że Moskale w 40,000 wkroczyli dwiema kolumnami przez dwa wąwozy Torzburgski i Rothenturmski do ziemi siedmiogrodzkiéj, że zbili Bema przy pomocy feldmarszałka Puchnera, a z legionu polskiego wziętych do niewoli księcia Woronieckiego, Bilskiego, Dumańskiego, Podoleckiego i Wrońskiego powiesili. Reszta korpusu Bema miała się schronić do Wołoszczyzny i tam być rozbrojoną. Nie poraz pierwszy gazety wiedeńskie tak sprzeczne wiadomości umieszczają, które się nie potwierdziły, spodziewamy się, że powieszeni przez nie, jeszcze nieraz po karkach bić będą cesarskich, jak Bem po razy kilka uśmiercony lub poraniony brał miasta siedmiogrodzkie i rozpędzał strwożonych Austryaków i Moskali. Nie ulega teraz żadnéj wątpliwości, że Austryacy doznali klęsk nad Cissą dość licznych, kiedy w miejsce **Windischgraetza** stawiają feldmarszałka Weldena, znanego z kampani włoskiéj, który po drodze do Pesztu, chce pokierować oblężeniem Komorna, gdzie Austryacy rady sobie dać nie umieją. Windischgrätz podobno został zamianowany naczelnym ochmistrzem nadwornym przy cesarzu w Ołomuńcu. — Przeciw uwięzionemu Fischowowi to głównie ma rząd do zarzucenia, iż miał pisać liczbami do Bema, aby przybył do Wiednia i dopomagał tam sprawie ludu. List ten cyfrowany miał być w pojeździe Bema, który pod Stolzenburgiem w bitwie zabrano, znalezionym. Jeżeli to się sprawdzi, natenczas Fischowowi proch i ołów we fosie Wiednia zagraża.

Austryacki korespondent z dn. 27. Marca zawiera następujący artykuł: »Kroki wojenne rozpoczęły się już we Włoszech. Chrzanowski stoi na czele armii sardyńskiéj. Przewodzić bandom zbójeckim, to najwłaściwsza rola dla polskich awanturników, którzy teraz ewanielię polskiéj propagandy mieczem zaczynają rozszerzać. Nawłóczywszy się po wszystkich kątach świata; dziś jedyną spuściznę, jaka im po roku 1830 została, trwonią w przeniewierstwie, na które nawet niema nazwiska. Najwięcéj ofiarującemu sprzedają się, a szczując ludy na ludy, wyobrażają sobie, że z tego chaosu w jaki świat chcą wtrącić, Polska powstanie. — Nie mając nic do stracenia, mogą zyskać tylko pojedyńczo, mimo tego uważają jakoby rzecz wzniosłą i stósowną odgrywać rolę najemnych kondotierów.« A więc Polacy, którzy na obcéj walczą ziemi to rozbójniki, to najemnicy, to kondotiery, a więc Niemcy będą wymawiać nam, że w obce wdajemy się sprawy. Otwórzcie siedmset lat naszéj historyi, pokażcie kędy, wdawaliśmy się intrygą lub czynem w sprawy obce, siedzieliśmy na swojéj ziemi aż nadto mało w innych wdawając się politykę ludów; jeżeli kiedy wyjrzał szlachetny rycerz szukać w **obcych obozach** sławy, to po to aby ginąć w bitwach z Muzułmanami jak z cesarzem Zygmuntem, Zawisza i Scibor ze Sciborzyc, aby się uczyć sztuki wojskowéj jak w obozach Karola V., Jan Tarnowski; ale przez sławy nic od was nieprzynosili. Awanturników jak Munich, Biron, Osterman podobno nie Polska wydawała ziemia, nie Polska ludzi co jak Maurycy Saski lub Lewendal własną pustoszyli ojczyznę. — Dajcie pokój, potrafiliście nas rozszarpać, spodlić wy nas nie potraficie »tu **Marium Cimber**? Ale prawda, raz jeden krew polska lała się za cudzą sprawę: w czasie wojny 30-letniéj, kiedy 20,000 Lissowczyków walczyło w cesarskiém wojsku i głównie przeważyli bitwę pod Białą górą, Lissowski zapewne wówczas niebył nazywany przez organa rządowe najemnikiem i kondottierem. Oświadczyliśmy się wyraźnie, oświadczymy się zawsze przeciwko téj gorączkowéj potrzebie walki co naszą młodzieżą i emigracyą miota. Zdanie nasze wyrzeczone jest niezmienne: w kraju, na drodze prawnéj, organicznéj działać dla kraju, korzystać z nowych ustaw, aby rozpadnięte i niemające obecnie warunków życia żywioły zlać w polityczną całość, to jest stanowisko nasze zimno ocenione, i sumiennie przyjęte. My z tego stanowiska moglibyśmy potępiać naszych rodaków. Ale wy nie dziwujcie się, że polscy wodzowie wszędzie przeciw wam stawają. Zjawiska tego nierozumiecie, i tłumaczycie je po swojemu chęcią podłego zysku. My wam je wytłomaczymy; jest to historyczna Nemesis za zbrodnią na nas dokonaną; ci wodzowie, ci tułacze jest to cień Banka co was ściga co wam wszędzie morderstwo popełnione przypomina. Ci wodzowie występują przeciw wam; czy przypadkiem w téjże chwili wasi wodzowie dumnie po naszéj nie stąpają ziemi? Oh ta to jest przyczyna tego zjawiska, jest ona wam znana, ale jéj wyznać nie chcecie, wiecie, że Chrzanowski odmówił o 20,000 zwiększonéj pensyi, że Dembiński pogardził 50,000 fl. ofiarowanych mu od Ali Baszy, wiecie, że nie chęć zysku ale myśl inna wyższa ich prowadzi. Ci ludzie są w błędzie, krajowi zaszkodzą niepomogą, ale to my możemy im powiedzieć, wy coście ich z normalnego wyrzucili życia, wy co im ogniska domowego, wody ze zdrojów własnych, grobu na własnéj odmawiacie ziemi, wy dajcie pokój, ani prozą ani wierszem niepokonacie takiego zjawiska, niepokonacie go ani kuli ani stryczka pogromem, to owi ludzie, to duch z wami walczy, a na to trzeba broni duchowéj, sprawiedliwości, dobréj wiary, miłości, jeżeli wbrew słowom Tacyta można przebaczyć i ukochać tego, któremu się nieprawość wyrządziło. My zgodnie chcemy puścić przeszłość w niepamięć ale drażnić krwawéj rany nie trzeba bo z niéj wydobywa się wówczas jad palący, co nawet bardzo silne organizmy zatruwa. Czas.

Raport feldmarszałka Radetzkiego do prezydenta ministerstwa księcia Szwartzenberga datowany w Novarze 24. m. b. o godzinie 12 w nocy, brzmi dosłownie jak następuje: »Miałem zaszczyt W. Ks. Mści przesłać w odpisie ostatnie me doniesienie, zawierające wiadomość o posuwaniu się armii naszéj aż do Mortara i o świetnéj tamże potyczce, która nam do za-

jęcia miasta tego drogę utorowała. Dzisiaj zaś przesyłam W. Ks. Mści wiadomość o daleko ważniejszém i bardziéj stanowczém zwycięstwie. Armia nieprzyjacielska już wzięciem Mortary odcięta od swéj właściwéj linii odwrotu, postanowiła, mając 50,000 wojska popróbować szczęścia w stanowisku pod Olengo przed Novarą. Drugi korpus armii, przednią straż tworzący, pod dowództwem walecznego feldcajgmaistra barona D'Aspre, wyruszył wczoraj z Vespolate na Olengo, i spotkał tamże nieprzyjaciela zajmującego przyległe wyżyny. Przeważna jego siła długo walkę wątpliwą czyniła, zwłaszcza, że korpus drugi nie rychło został wsparty przez wojska za nim zdążające. Przeciw prawemu skrzydłu nieprzyjaciela wysłałem korpus czwarty, a za tym pierwszy, aby go omijając Agogna okrążył. Arcyksiążę Albrecht, przywodzący dywizyi przedniéj straży, wstrzymywał zatém z prawdziwém bohaterstwem przez godzin kilka nacierającego od frontu nieprzyjaciela, dopóki fzm. bar. D'Aspre wspólnie z dowódzcą korpusu trzeciego, fmp. bar. Appel korpus swój z równą przezornością jak precyzyą nie ustawił na obu skrzydłach dywizyi arks. Albrechta i dopókim ja nie wysłał korpusu rezerwowego po za centrum téjże dywizyi. Przy nieporównaném męztwie i bezprzykładnéj waleczności moich dzielnych żołnierzy udało się zwycięzko linią frontową utrzymać, aż korpus czwarty pod zręcznym kierunkiem fmp. hr. Thurn z tamtéj strony Agogna na prawe skrzydło nieprzyjaciela tak silnie uderzył, iż tenże wkrótce na wszystkich punktach cofnąć się był zmuszony w wielkiém zamięszaniu i w kierunku ku północy odwrót w góry uskutecznił. — Zdobyczą naszą są 12 armat, jedna chorągiew, 2 do 3000 jeńców; — strata nieprzyjaciela wynosi, ile nam wiadomo w zabitych i rannych 3 do 4000 ludzi, 2 jenerałów poległych a 16 oficerów sztabowych. — Strata nasza w dniu tym stanowczym także bardzo znaczna; pułki i bataliony pierwszéj linii bojowéj straciły po 10 do 20 oficerów wyższych i sztabowych w zabitych lub rannych — żołnierzy poległo 2 do 3000. Ale trudno było wstrzymać naszych żołnierzy, każdy chciał pierwszy zajrzeć w oczy nieprzyjacielowi. Bitwa trwała od godziny 10 rano aż późno w noc. Kiedym wrócił do głównéj kwatery, pozostawiwszy na pobojowisku dla ostatnich dyspozycyi fmp. Hess, zapowiedziano témuż nadejście piemontejskiego parlamentarza jenerała Cossato, który oświadczył od króla Sardyńskiego życzenie zawarcia rozejmu, z prośbą o wstrzymanie kroków wojennych, dopóki o tém izb w Turynie nie zawiadomi. — Wniosek ten odrzucił zaraz fmp. Hess, oświadczając, iż kroki wojenne ani we dnie ani w nocy na chwilę nie ustaną, — że jedynemi warunkami rozejmu mogą być: wojskowe przez Austryaków zajęcie kraju między Tycynem a Sezyą, tudzież miasta Alesandryi całkowite, a cytadelli z załogą wspólną; nareszcie oddalenie się flotty sardyńskiéj z Adryatyku i jak najspiesznieјsze rozpoczęcie traktowania o pokój przez osobno ku temu od Austryi jako i od Sardynii wyznaczonych pełnomocników.

Dzisiaj rano dowiedziałem się od rzeczonego wyżéj jenerała, że Karol Albert abdykował i po bitwie koronę przekazał najstarszemu swemu synowi księciu Sabaudyi.« —

Galicya.

Lwów 24. Marca. — Ministeryum spraw wewnętrznych i finansów w chęci przyczynienia się do swobody handlu raczyło dozwolić, by przewóz rzezaków, kós i sierpów nie ulegał surowościom obecnie w kraju przepisanym; w téj myśli wydał zatém J. E. komenderujący w Galicyi jenerał pod d. 4. Marca po komendach rozkazy, ażeby uchylając surowości stanu wojennego względem broni przepisane, zostawić wolny przewóz rzezaków, kós i sierpów wszędzie prócz do Węgier i Siedmiogrodu. Podobne uwiadomienia w dniu tym wydał także rząd krajowy do urzędów obwodowych i do administracyi krajowéj, która też ze swéj strony wszystkie urzęda celne po komorach i sekcye straży finansowéj zawiadomiła.

Węgry.

Peszt 26. Marca. — Podróżni, którzy dzisiaj przybyli opowiadają, że w Semlinie nadzwyczajne panuje wzburzenie umysłów. W mieście pełno okrzyków: Elien! Żywio! na cześć Koszuta. Uwijają się tamże w ubiorach węgierskich i śpiewają węgierskie pieśni treści rewolucyjnéj. — Feldmarszałek austryacki Rukawina zmiękł nagle, co dawniéj chciał rozpędzić komitet narodowy serbski w banacie, teraz przyznaje się do błędu i pozwala na wszystkie rozporządzenia Jego świętobliwości patryarchy Rajacica. Rajaczic a Rukawina jednak to jedno, obaj noszą cesarskie chresty i odnoszą się do cesarza.

Księstwa Naddunajskie.

Bukareszt, dnia 27. Lutego. — W opiece nad pomyślnością kraju Ich Mość komisarze cesarscy, czynią wszystko co tylko może usunąć dawny nieskładny rząd kraju; najważniejsze w tym względzie rozporządzenia są: zaprowadzenie stósowniejszego toku sądownictwa, i zregulowanie monety. Postanowiono zatém ażeby wszystkie wyroki cywilnych, handlowych i apelacyjnych sądów ostatecznie rozpoznawane były w sądzie Kaimakama, jeżeli zajdzie jaka sprzeczność z trybunałem pierwszéj instancyi; wyrok z podpisem Kaimkama staje się ustawą i prawem, a ministeryum obowiązane jest przekładać każdą sprawę jaka w téj mierze zajdzie pod wyrok Kaimkama. — Drugie ważne rozporządzenie jest stanowcze uregulowanie kursu i znaczenia monet, co było zawsze wielką szkodą i tamą w handlowym świecie naszym. Z polecenia Ich Mość komisarzy cesarskich wyznaczona komisya z urzędników, kupców i bankierów, rozpoznała i uchwaliła następujący kurs monety złotéj i śrebrnéj: 1 lira 62 piastrów (sztuka 5 jermelik): dukat 31 piastrów 20 parów; 1 stary Ikossar czyli Jermelik 14 piastrów 2 pary; 1 nowy Ikossar 12 piastrów 10 parów; 1 Rubel 10 piastrów 20 parów; 1 Rudie 5 piastrów 30 parów.

Turcya.

Wychodzący w Zara dziennik Smotrytely Dalmatyński zawiera dnia 13. Marca: Wiary godny podróżny powracający z Duwuo i Mostar odpowiada, że w tém ostatniem miejscu przybył dnia 28. z. m. Tatar z ważnemi depeszami do tamtejszego wezyra od baszy z Trawnika, i że zaraz po odebraniu tych depeszy wydał wezyr nagle rozkazy do koncentrowania wojska w okolicach Mostaru i we wszystkich częściach paszalikatu. Już pomaszerowało tam kilka hufców mahometańskiéj konnicy i piechoty, które z nadeszłéj z Tryestu w piętnastu skrzyniach do wezyra przesyłki, broń otrzymają. Obejmująca tą razą także chrześciańską ludność konskrypcya nastąpi z początkiem Kwietnia. Będą powołani wszyscy do boju zdatni mężczyzni od szesnastu do czterdziestu lat, a to w ten sposób, że dla zawiadywania domowem gospodarstwem w każdém pomieszkaniu pozostanie jeden mężczyzna, lecz za to na zaopatrzenie wojska złoży trzy ruble w śrebrze. Daléj słychać, że wezyr Bośnii wezwał do siebie wszystkich proboszczów i obdarowawszy ich napominał, aby swemu monarsze wiernymi pozostali. Podczas gdy jedni z powyższych uzbrojeń wyprowadzają bezzasadne dla Dalmacyi obawy, przypisują je drudzy całkiem innym powodom. I tak raz mówią, że się lękają wewnętrznych rozruchów, to znowu że się boją, aby ban nie chciał zawojować Bośnii i Hercogowiny, inni zaś utrzymują, że Rosya wyruszyła licznem wojskiem ku granicom tureckim; niektórzy znowu sądzą, że Turcya chce zapobiedz mogącemu z powodu węgierskiéj wojny nastąpić napadowi.

Zara, 13. Marca. — Bliżéj tę sprawę wyjaśnia korespondent Lloyda: Najświeższe wypadki w ościennych prowincyach tureckich nie przedstawiają nic takiego, pocóżmy wnosić można, że do Dalmacyi wpaść zamierzono. W Bośni i Hercogowinie odbywają się wprawdzie militarne ruchy; pod Mostar zaszły koncentracye wojska i ćwiczenia, niebawem nastąpi konskrypcya chrześciańskiéj ludności, która obejmie wiek od szesnastu do czterdziestu lat; kto chce być wolnym od wojennéj służby, zapłaci trzy talary jako składkę dla zaopatrzenia armii. Wszelako wszystko to nie zdaje się zapowiadać zaczepkę, tylko potrzebną obronę kraju. Prawdziwą przyczyną uzbrojeń Turcyi zdaje się być to, iż się obawia napadu z powodu wojny węgierskiéj, i napisany zdradziecko przez Magiarów w imieniu Bana list do wezyra w Bośnii, w którym mu nakazano przygotować w przeciągu pewnego czasu przytułek i żywność dla licznéj armii, dla tego też wezyr zaczął się uzbrajać.

Włochy.

Rzym, d. 21. Marca. — Nocy zeszłéj zgorzał arsenał rzeczypospolitéj i powszechnie odzywają się głosy: zdrada, zdrada! — Wszystkie wozy artyleryi, które dziś ministerstwu wojny oddane być miały, stały się pastwą płomieni, przytém znaczne zasoby drzewa porządkowego. Reakcya widząc, że mimo wszelkich tak pewnych oznak dość wczesnéj interwencyi, nadzieje jéj na niczém zpełzły, postępku tak podłego się chwyciła. Rzeczpospolita jednakże zaufana w świętość sprawy swojéj rozporządziła nabór powszechny, powołując wszystkich bez różnicy do gwardyi narodowéj, a bezżennych od 18. do 30. roku życia wcielając do oddziałów ruchomych.

Palermo, dn. 13. Marca. — Izba deputowanych na posiedzeniu dnia 9. Marca uchwaliła pospolite ruszenie dla wszystkich od 18. do 30. roku. Listy do wpisywania natychmiast się zapełniły. Ministerstwo nowe utworzyło się pod prezesostwem Ruggiero Settimo. Ludwik Mierosławski dowódzca naczelny armii sycylijskiéj wyruszył dnia 11. Marca z oddziałem z rozmaitéj broni złożonym ku Catanii, jak mówią tylko na rekonnessans. Legia francuzka okazuje wielką chęć do boju.

Medyolan, d. 24. Marca. — Komunikacya przez Brescią przerwana, gdyż w mieście tém jako też okolicy wybuchło powstanie. Z cytadelli bombardowano miasto przez 4 godziny, przez co wiele szkody zrządzono; lecz podobno jak piszą z tamtąd wszystko się uspokoiło. W Bergamo także władza wojskowa środków podobnych użyła dla utrzymania ludu w posłuszeństwie. Nawet tu w Medyolanie począł się lud gromadzić i pozdzierał plakaty donoszące o zwycięztwie pod Mortara, jako też orły cesarskie. Z cytadelli wyszło kilka kompanii wojska i strzelało na lud, przyczem poległo 5 osób. Lecz nowo utworzona gwardya obywatelska pokój przywróciła. Pod Magendę przyszło 6 wozów z bronią nadesłaną z Piemontu dla uzbrojenia chłopów lombardzkich.

Francya.

Paryż, dn. 30. Marca. — Lubo upowszechniła się pogłoska, że dziś kluby wystąpią w uroczystym pochodzie, przystęp jednakowoż do zgromadzenia narodowego jest otwarty. Galerye przepełnione są widzami. Marrast zagaja posiedzenie i przemawia temi słowy: ponieważ wydział spraw zagranicznych znajduje się dotąd na tajném posiedzeniu, przeto wnoszę o przyjęcie kilku dawniejszych projektów budżetowych przed rozpoczęciem rozpraw nad sprawą włoską. Przyjęto głosami 723 przeciw 3. Bixio i reszta członków wydziału wchodzą na salę i rozprawy się rozpoczynają.

Bixio z mównicy czyta długie sprawozdanie: sprawa Piemontu jest sprawą Francyi, jego hańba, jego klęska jest naszą klęską. (O! O! z prawéj strony.) Wydział przeto postanowił . . . . Besnard: wydział nie nie może postanawiać. Bixio: przepraszam, wydział ma prawo do tego. (Tak, tak! Nie nie!) Marrast: często się zdarzało, że wydziały przez swych sprawozdawców przedstawiały postanowienia. Sprawozdawca wówczas przemawia w swojém imieniu. Głos z prawéj: niechaj wniesie swoje sprawozdanie w formie przedstawienia! (O! O! z lewéj.) Bixio: Koniec wniosku wydziału brzmi jak następuje: zgromadzenie narodowe dbające o utrzymanie powierzonych mu wielkich interesów, tudzież godności Francyi, jakoteż na poważaniu wszystkich narodowości ugruntowanego powszechnego pokoju, daléj podzielając zdanie prezesa ministrów objawione na posiedzeniu dnia 28. Marca i mając zaufanie do rządu prezydenta rzpltéj, oświadcza: że jeżeli dla tém większéj pewności zachowanie niepodległości territorium piemontskiego i utrzymania interessów i honoru Francyi uzna władza wykonawcza za rzecz potrzebną, poprzeć układy przez obsadzenie częściowe i chwilowe jakowego punkta w północnych Włoszech, znajdzie w zgromadzeniu narodowem jak najzupełniejsze i najserdeczniejsze poparcie. — Molé: jako członek wydziału oświadczam, że tego sprawozdania wcale nie zna, nie może przeto być uważaném za dzieło wydziału. Protestuję przeciw niemu. (Wrzawa na lewéj.) Gustaw Beaumont: sprawozdania tego wprawdzie nie przeczytano w wydziale, ale postanowienie było rozbierane i uchwalone. Clement Thomas: chcą tylko odwlec rozprawy. Chociażby i błąd co do formy się wcisnął, przecież sprawozdanie wyraża zupełnie ducha rozpraw. Przystąpmy do rozpraw. (Tak! Tak!) Drouyn de Lhuys śród głębokiéj ciszy: do ministerstwa nadeszły następujące nowe depesze: Turyn 25. Marca. Francuzki i angielski posłowie udali się do Radetzkiego, celem zawarcia rozejmu. Nasze warunki dotyczyły tylko bezpieczeństwa Turynu; warunki zaś pokoju zawisły od naszego króla. Dopisek z 26. Marca: rzeczą jest pewną, że Austryacy nieprzekroczą Sezyi. Depesza z 27. brzmi: Radetzki przyjął nas z wielką uprzejmością. Powiedział nam, że już wszedł w bezpośrednie układy z nowym królem Wiktorem Emanuelem, dotychczasowym księciem Sabaudyi. Rozejm trwać będzie aż do zawarcia pokoju. Lewy brzeg Sezyi ma być w połowie przez Austryaków i Piemontczyków obsadzonym. (Chałas na lewéj stronie.) Teraz wiecie o faktach, mówił daléj minister; pozostają rządowi wielkie obowiązki do dopełnienia. Rząd przyjmuje upowodowany dzienny porządek, tak jak został wniesiony. Uczyni z niego rozsądny użytek. Wszedł w układy z rządem wiedeńskim i dał poznać mu swoje obawy. Gabinet wiedeński odpowiedział, że niechce rozrywać Piemontu i tylko żąda zwrotu kosztów wojny. Rząd austryacki niechce powiększać swego territorium. (Z lewéj strony: tak, tak, swego territorium wedle traktatu wiedeńskiego z roku 1815.) Billault na to odpowiada, że dyplomacya odgrywa podwojną rolę. Dawniéj przyrzekła dyplomacya na przejrzenie wiedeńskich traktatów, teraz o tém ani słowa niewspomina. Odczytuje na poparcie swego twierdzenia depesze i żąda od ministra odpowiedzi, jakie osięgnięto wypadki z układów brukselskich i londyńskich. Droyn de Lhuys bliżéj tę rzecz rozbiera i tłumaczy się przeciw zarzutowi, jakoby istniała dyplomacya urojona. Myśmy tylko szli za polityką naszych poprzedników. (O! O!) Minister obraca się do lewéj: jeżeli chcecie wojny, oświadczcie to otwarcie. Mam zaufanie do zdrowego rozsądku większości w tém zgromadzeniu, że niepójdzie za wami. Chcecie dla Włoch bardzo wiele uczynić, ale los wojny zmienił się. Kiedy tak jesteście pochopni do wojny, czemu niewydaliście jéj, kiedy rzeczy inaczéj stały, kiedy Austrya bliską była upadku, wówczas to była piękna sposobność! Bądźcie loicznymi. Odczytuję wasze okólniki, a w żadnym nieznajduję ani słowa, grożącego nawet ubocznie wojną. (Chałas na lewéj stronie.) »Bierzemy udział w dziele pokoju, ale niedamy się uwieść do wojny. Jeżeli Piemont chce się na nowo odważyć na wojnę, niech ją przedsiębierze na własną odpowiedzialność.« Te słowa wyczytałem w jednym okólniku rządu tymczasowego. Nie ganię króla Karola Alberta, odwaga i nieszczęście mają prawo do poważania. (Wrzawa.) Rozumiem, że Karol Albert ma mniéj do niego prawa. (Zamieszanie.) Bo w chwili, kiedy syn jego, książe Sabaudyi otrzymał dwie rany i ma przeszyte 14 kulami (czy je minister liczył?) Karol Albert, główny agitator, wraca zdrowiuteńki i wesół do Turynu. (Zdumienie.) Nie mamy powodu więc do żądania pomocy zgromadzenia narodowego. Tymczasem nie zaprzeczam, że trzy przedmioty przedewszystkiém rząd zajmują: 1) utrzymanie niepodległości Piemontu, 2) oddalenie Austryaków, 3) rozwiązanie kwestyi papieskiéj. Chcemy te kwestye środkami pokoju rozwiązać, z pospiechem, stałością i zgodą z większą częścią mocarstw. (A! A! Z Mocarstwami! Z lewéj. Pochwały z prawéj strony.)

Ledru Rollin odpowiada ministrowi: dla przyjaciół wolności, klęska zadana Piemontczykom jest ciężkim ciosem. Jest to tylko jeden przypadek w kwestyi włoskiéj, który nas nieuwalnia od dotrzymania zapadłéj uchwały w oswobodzeniu Włoch. Mówcie, Austrya niechce zdobyczy, nie ma zamiaru pozostać w Piemoncie. Ale kiedyż zapłaci Piemont kontrybucyą? Aż do téj chwili Austrya pozostanie w Piemoncie, a to długo, bardzo długo potrwa. Teraz Austryacy tylko o dwanaście godzin od nas są oddaleni. Nie z Austryą, ale z rzeczpospolitemi włoskiemi powinniście się układać. Billault żąda, aby minister odpowiedział, co gabinet czynić zamyśla. Drouyn de Lhuys odpowiada, że resztę pozostawia porządkowi dziennemu i że ministerstwo odda swe postanowienie pod uchwałę zgromadzenia narodowego. Favre: Francya powinna miecz swój położyć na szalę europejską. (O! O! Z prawéj. Oklask z lewéj.) Marrast przystępuje do głosowania. Baraguay d'Hilliers uważa dzienny porządek przez pana Bixio zbyt długi i żąda prostego porządku dziennego. Jednakowoż odrzucona wniosek d'Hilliersa głosami 442 przeciw 327, przeto jutro rosprawy dalo sze nad sprawą włoską się rospoczną.

Dziennik la Revolution spodziewasię, że w Genuy i Turynie ogłoszą rzeczpospolitą, wówczas cztery miliony mieszkańców pochłoną Kroatów Radetzkiego. National powiada: uderza nas bardzo, że w dwa dni przed bitwą pod Mortarą i Nowarą kilka dzienników paryzkich zostających w ścisłych stosunkach z ministerstwem położyły to sobie zapytanie, — — Cóż się stanie, jeżeli Radetzki zamiast bić się nad Addą i Oglio, przetnie armią piemontską i wprost pójdzie do Turynu? Sto podobnych śladów pokazuje, że gabinet Barrota i Schwarzenberga dobrze się porozumiewają i że Anglia i gabinet francuzki z ukrytém zadowoleniem cieszą się, że im się udał plan bitwy, który zagraża dążnościom demokratycznym Piemontu, a więc niszczy jedność i niepodległość Włoch całych. Teraz brukselskie układy ukończą spiesznie, Austryacy wyjdą z Piemontu, a za to otrzymają Lombardyą.

Liberté powiada, że Karól Albert udał się w podróż do Portugalii.

Wczoraj stanęli przed sądem przysięgłych Proudhon jako naczelny redaktor dziennika Le Peuple, a Duchene, jako wydawca, zapozwani o artykuły napisane przez Proudhona pod d. 26. i 27. Stycznia pod tytułem: wojna i prezydent rzeczypospolitéj jest odpowiedzialnym. Oskarzono ich 1) o podburzanie do nienawiści i pogardy rządu rzeczypospolitéj, 2) o obrazę konstytucyi, 3) o obrazę prezydenta rzeczypospolitéj, któremu lud francuzki powierzył władzę wykonawczą, 4) o nadwerężenie publicznego pokoju przez obudzenie nienawiści jednych obywateli przeciw drugim. Sąd przysięgłych głosami 8 przeciw 4 uznaje ich winnymi. Na 4 ustęp oskarzenia nie miano względu. Proudhon skazany został na 3 lata więzienia i zapłacenie 3000 fr. Duchene na rok więzienia i zapłacenie 1000 frank. kary, nadto rozkazano zniszczyć owe numera dziennika le Peuple i ogłosić wyrok ten na koszt oskarzonych.

Dziś z rana dobijano się o dziennik le Peuple w biurze tego dziennika i po rogach ulic, gdzie go sprzedają, aby się dowiedzieć, co mówi Proudhon o wyroku sądu przysięgłych. Le peuple mówi krótko lecz zwięzłowato o tém: lud przegrał sprawę przeciw Ludwikowi Napoleonowi. Ludwik Napoleon, to jest reakcya, pierwszą partyą wygrał. Cierpliwości więc!

A n g l i a.

Londyn, dn. 29. Marca. — Dzisiaj nadeszły tu doniesienia pewne o klęsce poniesionéj przez armią sardyńską. Dziennik ministeryalny Globe we względzie tym tak mówi: »Postanowienie wyrzeczone przez rząd francuzki: bronienia niezawisłości Piemontu, nie sprowadzi żadnego starcia się z Austryą, gdyż ta z pewnością nie ma zamiaru naruszania niezawisłości piemontskiéj. Trzymała się tylko zasady dawnéj Kazimierza Perriera: Chacun chez soi, chacun son droit, którą Ludwik Blanc przekształcił na chacun pour soi, dla wystawienia jéj jako zasady egoistycznéj. Dziennik ten uważa ją jako rozsądną i utrzymuje, że odprzestrzegania jéj teraz zawisł pokój Europy. Życzyłby, aby Włochy północne były się teraz pokazały, jako dojrzałe do rozwoju narodowego, ale tego teraz twierdzić niemoże. Według doniesień prywatnych gazety Times. Sycylijczykowie postanowili wszelkie warunki układu odrzucić i groźne czoło stawić królowi neapolitańskiemu. Powstańcy mocno są uzbrojeni. Korrespondent neapolitański tegoż dziennika przewiduje powstanie w Kalabryi i żałuje, że król Ferdynand zatrudniony w domu i w Sycylii pewnie nie będzie mógł interweniować w państwie kościelném. Z początku mówiono tu o kongressie w Neapolu dla uregulowania spraw rzymskich, Austrya życzyłaby sobie z pomocą Francyi rzecz tę jak najprędzéj załatwić; papież podobno nie dawno znowu udał się z prośbą o to do gabinetu wiedeńskiego.

Giełda tutajsza bardzo się cieszy z losu Karóla Alberta, gdyż powszechnie sądzą, iż jedynie wyraźne niepowodzenie broni sardyńskiéj sprowadzić może widoki korzystniejsze dla pośrednictwa i zakończenie niespokojności. Kramarze angielscy nie troszczą się bynajmniéj o polepszenie losu innych ludów, ale swój zarobek jedynie mają na oku, powiadają, że dla okolic fabrycznych nader potrzebném jest szybkie przywrócenie pokoju na stałym lądzie, gdyż z powodu zagrażających rozruchów wszelkie zamówienia z Włoch i Niemiec północnych ustały. Z Birminghamu donoszą, że interessa nie tak pomyślnie idą, jak się z początkiem wiosny spodziewano. Niektórzy tylko fabrykanci mają robotę. Na żelazo jest wciąż odbyt znaczny, niektórzy posiedziciele hut mówią już znowu o podwższeniu ceny w przyszłém ćwierćroczu, lecz większość pewnie przy tych samych cenach pozostanie. Ceny miedzi w miesiącu ostatnim znacznie się podniosły. — Dziennik Morning Chronicle powiada, iż sprawa szlezwicko-holsztyńska tak daleko doprowadzona została, że Dania oświadczyła gotowość swoję zdania się na sąd polubowny Anglii, Rossyi i Francyi; rozejm ma być od czasu do czasu przedłużanym.